

JAN GRUSZYŃSKI

Warszawa–Paryż

PROBLEMY MŁODEGO POKOLENIA POLSKO-EMIGRACYJNO-POLONIJNEGO

W tytule świadomie używam wyrażenia „pokolenie polsko-emigracyjno-polonijne”, ponieważ jak potwierdzają przeprowadzane przeze mnie od 20 lat badania socjologiczne nad zagadnieniem adaptacji, integracji i ewolucji świadomości narodowej wśród Polaków i osób pochodzenia polskiego w różnych krajach, niektórzy nasi rodacy przebywający za granicą nie identyfikują się z pojęciem „emigracja”, a tym bardziej „Polonia”. Dotyczy to zwłaszcza młodego pokolenia, które w ostatnich latach masowo wyjeżdża z Polski z myślą, że po pewnym czasie wróci do kraju. Nowi przybysze z Polski podkreślali w ankiecie, że są Polakami, a nie emigrantami czy Polonusami.

Wśród polskiej migracji zagranicznej jest tendencja, aby, podobnie jak migrujący za granicę Niemcy, Francuzi, Anglicy, Amerykanie, mieszkać w dowolnym kraju i nie mieć statusu emigranta. Za emigrantów na ogół uważają się ci, którzy wyjechali z przyczyn politycznych i zwrócili się o azyl. Moi respondenci najczęściej podkreślali w ankiecie, że są Polakami mieszkającymi czasowo lub dłużej za granicą. Niektórzy dopiero po wielu latach pobytu na obczyźnie zaczynają czuć się emigrantami. Proces stawania się emigrantem, zwłaszcza wśród tych, którzy wyjeżdżając z Polski nie planowali pozostać za granicą, jest zjawiskiem bardzo złożonym pod względem psychologicznym i socjologicznym i trwa niekiedy przez wiele lat.

Warto podkreślić, że wcześniej nadużywano w Polsce ze względów ideologicznych pojęcia „Polonia” i próbowano pod nie podciągnąć wszystkich Polaków i osoby pochodzenia polskiego wraz ze współczesną emigracją. Natomiast dziś masowe środki przekazu w Polsce nadużywają z kolei słowa „emigracja” w stosunku do tych, którzy czasowo lub dłużej przebywają poza krajem i sami nie czują się emigrantami. Nieporozumieniem jest również określanie emigracją osób urodzonych już za granicą. Niektórzy działacze emigracyjni chcieliby, ażeby kolejne pokolenia urodzone poza Polską czuły się również emigrantami, lecz emigracja nie powinna przechodzić z ojca emigranta na syna i wnuka. Emigracyjne getto w dzisiejszych czasach nie ma sensu.

W swoim wystąpieniu pragnę najpierw położyć akcent na rozmiary emigracji zagranicznej ludności z Polski, zwłaszcza ludzi młodych, do różnych krajów, aby następnie zasygnalizować, jakie problemy pociąga za sobą ten masowy *exodus* młodego pokolenia. W dalszej części zwrócę uwagę na problemy ludzi młodych, którzy formalnie przez ustawodawstwa poszczególnych krajów są uważani za imigrantów czy azylowców. Na koniec przejdę do zagadnień młodego pokolenia polonijnego drugiej czy trzeciej generacji, urodzonego już poza Polską. Już na wstępie pragnę zaznaczyć, że zupełnie odmiennie przedstawiają się problemy młodych Polaków przebywających okresowo za granicą, którzy pracują nieoficjalnie, dorywczo lub odbywają studia na własną rękę, a będącymi na prawach imigrantów oraz drugą i trzecią generacją pochodzenia polskiego. Różnice występują także w zależności od kraju zamieszkania.

Charakterystycznym rysem współczesnej migracji zagranicznej z Polski przekształcającej się często w pobyt dłuższy lub stały jest to, że stanowi ona cały przekrój całego społeczeństwa polskiego pod względem społeczno-zawodowym, demograficznym i rozmieszczenia terytorialnego. Niepokojącym zjawiskiem są jej rozmiary pod względem liczbowym. W Polsce oficjalne statystyki uważają za emigrantów tylko tych, którzy przy ubieganiu się o paszport zadeklarowali wyjazd na stałe, choć wiadomo, że zdecydowaną ich większość stanowią wyjeżdżający na paszportach turystycznych, służbowych i pozostający za granicą lub przedłużający swój pobyt na pewien okres. Opinie o Polakach za granicą kształtują w dużej mierze ogromne rzesze turystów zarobkowych, sięgające każdego roku tylko w krajach Europy Zachodniej do kilku tysięcy osób. Są to przeważnie ludzie młodzi lub w średnim wieku.

O wadze zagadnienia wyjazdów „turystycznych” świadczą fakty. W latach sześćdziesiątych paszporty na wyjazd stały otrzymały 245 394 osoby. W tym samym czasie 2 638 018 tzw. turystów przedłużyło pobyt za granicą poza pierwotny okres ważności paszportu¹, czyli dziesięciokrotnie więcej było tych, którzy wyjechali turystycznie. W latach siedemdziesiątych w związku z gierkowskim otwarciem na Zachód nastąpił wzmożony ruch turystyczny i emigracyjny. Ponadto po zawarciu układu między Polską a RFN rozpoczął się na szeroką skalę tzw. proces łączenia rodzin o rodowodzie niemieckim i mieszanym. Szacuje się, że w okresie od 1971 do 1988 r. wyjechało z Polski do Niemiec Zachodnich w przybliżeniu 750 tys. osób.

W latach osiemdziesiątych wyjazdy z Polski na Zachód przybrały masowy charakter. Każdego roku w samej Republice Federalnej Niemiec osiedla się po

¹ Zob. H. Wasilewska-Trenker. *Ekonomiczno-społeczne aspekty emigracji z Polski w latach 1960-1970*. Praca doktorska SGPiS. Warszawa 1973.

kilkadziesiąt tysięcy osób z Polski. Natomiast w celach turystyczno-zarobkowych do Niemiec wyjeżdża o wiele więcej Polaków.

Ludność z Polski osiadła w RFN
w latach osiemdziesiątych²

1981 – 53 000	1985 – 43 000
1982 – 17 900	1986 – 45 000
1983 – 26 000	1987 – 46 000
1984 – 37 000	1988 –

Powyższe dane statystyczne uwzględniają tylko te osoby, które oficjalnie przez władze niemieckie zostały zakwalifikowane na pobyt w tym kraju. Ponadto każdego roku przebywa w RFN kilkakrotnie więcej turystów zarobkowych. Część z nich ubiega się o pobyt stały lub próbuje wyjechać do innych krajów. Wśród tzw. autochtonów do 35 proc. stanowią osoby w wieku od 14 do 30 lat.

Drugim krajem, w którym osiedliło się najwięcej Polaków w latach osiemdziesiątych, są Stany Zjednoczone. Od 1980 do 1988 r. Ambasada w Polsce wydała Polakom ok. 375 tys. wiz turystycznych³. Z tej liczby ponad 30 proc. pozostaje nadal w USA. W tym samym czasie udzielono Polakom w kraju albo przebywającym już na Zachodzie ok. 30 tys. wiz imigracyjnych lub azylów politycznych. W USA przeciętnie przyznaje się rocznie Polakom 3 tys. azylów⁴.

Wśród młodego i średniego pokolenia Polaków występują silne tendencje do wyjazdu do Kanady i Australii. W latach osiemdziesiątych społeczność polska w Kanadzie powiększyła się o ok. 40 tys. naszych rodaków, którzy przywędrowali tam bezpośrednio z kraju lub z państw zachodnich. Do Australii przybyło w tym samym czasie ponad 20 tys. osób⁵. W Republice Południowej Afryki osiedliło się w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych kilkanaście tysięcy młodych mężczyzn z Polski, którzy wcześniej przebywali w obozach przejściowych w Austrii lub w innym kraju. Niektórzy osiedlili się tam z rodziną. W zachodnich krajach europejskich, takich jak: Szwecja, Austria, Szwajcaria, Francja, Anglia, osiedliło się w ostatnich latach od kilku do kilkunastu tysięcy młodych Polaków.

Największą jednak grupę w tych krajach stanowią tzw. turyści, którzy nadają ton życiu niektórych skupisk polskich. Oni przeważnie kształtują opinię o Pola-

² Informacje uzyskane w Ambasadzie RFN w Warszawie.

³ Informacje uzyskane w Ambasadzie USA w Warszawie.

⁴ Jw.

⁵ Informacje uzyskane w Ambasadzie Australijskiej w Warszawie.

kach na Zachodzie. Każdego roku zmienia się skład personalny tych turystów. Przybywają nowi z kraju, a u innych „turystyka” przedłuża się o kolejne lata. U niektórych jest ona dożywotnia.

Chcąc mieć pogląd na strukturę demograficzną obywateli polskich za granicą, oficjalnie uznanych za imigrantów, weźmy dla przykładu Szwecję.

Imigranci polscy w Szwecji według wieku

Wiek	Mężczyźni	Kobiety	Razem
1 – 6	864	753	1 617
7 – 15	1002	988	1 990
16 – 19	313	278	591
20 – 24	303	499	802
25 – 29	541	1265	1 806
30 – 34	867	1960	2 836
35 – 39	763	1618	2 381
40 – 44	365	746	1 111
45 – 49	231	436	667
50 – 64	272	848	1 120
powyżej 65	149	484	633
Razem:	5739	9869	15 608

Źródło: *Statistisk årsbok* 1988.

Wśród imigracji polskiej w Szwecji młode pokolenie do 30. roku życia stanowi ok. 40 proc. Jest znamienne, że wśród imigrantów polskich w tym kraju prawie dwukrotnie więcej jest kobiet niż mężczyzn, zwłaszcza w grupie wieku powyżej 24 lat. Należy przypuszczać, że kobiety w dużym stopniu wyjeżdżają tam w celach matrymonialnych. Inne dane statystyczne dotyczące małżeństw mieszanych polsko-szwedzkich wskazują na bardzo dużą liczbę rozwodów. Pod koniec lat siedemdziesiątych odnotowywano więcej rozwodów niż nowo zawieranych małżeństw polsko-szwedzkich. Jest to wielki problem moralny.

Jakiego rodzaju problemy napotyka najczęściej młode pokolenie polsko-emigracyjno-polonijne?

Każda kategoria imigrantów ma odmienne problemy. W najtrudniejszym położeniu są Polacy nie mający uregulowanej sytuacji prawnej w danym kraju. W związku z tym ponoszą przykre konsekwencje. Są traktowani jak najniższa kategoria społeczna, chociaż sporo z nich jest po studiach wyższych lub z wykształceniem średnim. Nie mają prawa do podjęcia oficjalnie pracy zarobkowej. Z konieczności życiowych podejmują się każdej pracy, jaka im się nadarzy. Nie mają również ubezpieczeń społecznych. Mieszkają na ogół w skromnych pokoi-

kach: na poddaszach Paryża, w suterenach Chicago, kątem u znajomych, niekiedy koczują pod gołym niebem.

Ludzie ci przeżywają ogromne stresy, ponieważ nie są pewni jutra. Podejmując pracę na czarno są świadomi, że mogą być schwytani przez policję i wydaleny z danego kraju. Na przykład w areszcie śledczym w Sztokholmie jednego dnia przebywało aż 151 Polaków zatrzymanych przez policję za nielegalną pracę⁶. Dużo lęku i niepewności przysparza przybyszom z Polski pragnącym osiedlić się w danym kraju to, że mają trudności z otrzymaniem lub przedłużeniem karty pobytu i karty pracy. Niekiedy stan tej niepewności przedłuża się do kilku czy nawet kilkunastu lat.

Na postawione w ankiecie pytanie: „Na jakiego rodzaju trudności napotykali respondenci na początku swojego pobytu w danym kraju”, osoby badane najczęściej odpowiadały, że miały trudności językowe, trudności w znalezieniu pracy i mieszkania, w przedłużeniu pobytu i uzyskaniu karty pracy, w wykonywaniu pracy w swoim zawodzie, w przystosowywaniu się do nowych warunków życia, w nawiązaniu kontaktów z nowym środowiskiem. Niektórzy wskazywali na trudności zdrowotne, aklimatyzacyjne. Na ogół wszyscy respondenci odczuwali tęsknotę za rodziną i przyjaciółmi w Polsce.

Prawie u wszystkich przybyszów z Polski następuje degradacja zawodowa w pierwszych latach pobytu za granicą. Im lepszy zawód w Polsce miały osoby badane (lekarz, prawnik, architekt), tym boleśniej przeżywały swoją degradację zawodową i brak uznania społecznego. Można by napisać oddzielny esej o tzw. intelektualistach-robotnikach polskich na Zachodzie. W Polsce ich praca miała charakter intelektualny, natomiast za granicą fizyczny. Upośledzenie zawodowe często rekompensują sobie pracą intelektualną, twórczą w domu (udział w konkursach, pisanie artykułów, prac dyplomowych, zaangażowanie w działalność artystyczną itd.). Zaś dla pracowników fizycznych często pobyt za granicą jest awansem, ponieważ na Zachodzie otrzymują lepsze narzędzia pracy i odpowiednie wynagrodzenie.

Należy podkreślić, że większość wyjeżdżających za granicę Polaków nie zna dostatecznie języka danego kraju. Dotyczy to także inteligencji. W związku z tym ich życie w różnych sferach jest brutalnie zaburzone. Polacy nie są przygotowani do funkcjonowania w systemie kapitalistycznym, gdzie obowiązują zasady silnej konkurencji, dlatego trudno jest im przestawić się na prywatną inicjatywę. Tylko niektórzy próbują założyć usługi prywatne typu malowanie i tapetowanie mieszkań, remonty, ocieplanie domów, naprawa sprzętu elektronicznego, zatrudniając nieoficjalnie do pomocy swoich rodaków za dużo niższe wyna-

⁶ Informacje uzyskane w areszcie śledczym w Sztokholmie w 1980 r.

grodzenie. Z tego powodu nielegalnie zatrudnieni wchodzą często w konflikty z pracodawcą.

Można powiedzieć, że nowi przybysze wywodzący się z innego systemu społeczno-politycznego i kręgu kulturowego oraz bez znajomości nowego języka przeżywają wielką wewnętrzną „rewolucję”. Zmianie ulega ich dotychczasowa hierarchia wartości. Z reguły dominującą wartością są pieniądze i szacunek dla zdobytej z trudem pracy. Warto również zaznaczyć, że trudna sytuacja w Polsce uodporniła Polaków za granicą na pokonywanie różnych trudności. Często humor i nadzieja na lepszą pracę trzymają rodaków za granicą.

W trudnym położeniu znajdują się na ogół studenci polscy. Większość z nich musi godzić zdobywanie wiedzy z pracą zarobkową, ponieważ tylko nieliczni otrzymują stypendia z uczelni lub fundacji. Należy wspomnieć, że sporo Polaków chcąc zalegalizować swój pobyt za granicą zapisuje się na studia, natomiast niewielu je kończy. Nad studentami jak również nad młodymi twórcami różnych dziedzin sztuki powinno się roztoczyć większą opiekę. Dobrze zapowiadający się studenci czy twórcy uniknęliby wówczas niepowodzeń zawodowych.

Oddzielny problem stanowią dzieci, które opuściły Polskę wraz z rodzicami lub dojechały w późniejszym terminie. Niektórzy rodzice przywiązują zbyt małą wagę do zachowania polskości przez swoje dzieci. Zdarzają się wypadki, że rodzice dążą do tego, aby ich dzieci szybko asymilowały się w nowym środowisku kosztem polskiej tożsamości narodowej. Tylko nieliczni potrafią właściwie ustawiać zagadnienia narodowościowe stosując złoty środek.

Młodzież polska w bogatych krajach zachodnich przechodzi metamorfozę. Sprawy materialne biorą górę nad wartościami duchowymi. Można powiedzieć, że giną dusze polskie w wolnym świecie. Arcybiskup Paryża, kard. Jean Marie Lustiger, przemawiając do Polaków w Kościele Polskim z okazji 150-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji powiedział, że nie traktuje przybyszów jako emigrantów czy uchodźców, ale jako dar Boga. Dane statystyczne dotyczące różnego rodzaju przestępstw nasuwają niekiedy myśl o czymś zgoła przeciwnym.

Gdy na początku lat osiemdziesiątych przeprowadzałem z doc. Anną Malewską w północnej Francji badania dotyczące identyfikacji narodowej młodzieży pochodzenia polskiego, statystyki francuskie nie odnotowały żadnego przestępstwa wśród młodego pokolenia wywodzącego się z polskich rodzin, w przeciwieństwie do młodzieży innych narodowości. Natomiast w ostatnich latach, szczególnie w Niemczech Zachodnich i Szwecji, miejscowa prasa podaje informacje o przestępstwach Polaków. Oczywiście, Polacy będący w kolizji z prawem stanowią znikomą część ogółu nowych przybyszów z Polski, ale są bardziej widoczni niż ludzie uczciwi. Zarówno w kraju, jak i na emigracji jest

tendencja do demonizowania nowej fali emigracji i brak obiektywizmu w jej ocenie. Chętniej się mówi o różnego rodzaju dewiacjach niż o stronach pozytywnych. Narzekanie jest znamioną cechą Polaków.

Należy podkreślić, że emigracja lat osiemdziesiątych jest zaangażowana w materialne wspieranie rodzin w Polsce. Szczególnie dotyczy to okresu stanu wojennego i lat następnych. Masowo przekazywano paczki i pieniądze dla najbliższych w kraju.

W znacznie lepszej sytuacji jest młode pokolenie, które zostało formalnie uznane przez władze danego państwa za imigrację. Imigranci posiadają pewne uprawnienia. Mają prawo do pobytu i pracy. Pracujący zarobkowo posiadają ubezpieczenie społeczne. W takich krajach jak Szwecja, Niemcy Zachodnie, Kanada, Australia imigranci, szczególnie azylowcy, mają zabezpieczone warunki mieszkaniowe i otrzymują zasiłki.

W specyficznej, trudnej sytuacji są osoby znajdujące się w obozach przejściowych oczekując na emigrację do USA, Kanady, Australii. Niekiedy to oczekiwanie przedłuża się do dwóch lat. Często w jednym pomieszczeniu mieszka kilka osób. Niektórzy popadają w depresję. Wśród mieszkańców dochodzi do nieporozumień i konfliktów. Bezczynność kształtuje postawy bierne. Ludzie ci z dużymi oporami psychicznymi podejmują pracę zarobkową. W wielu z nich rodzi się dylemat: oczekiwać na dalszą emigrację czy wrócić do kraju?

Na tle przyjazdu lub odwiedzenia Polski panuje psychoza, którą odzwierciedla tzw. sen emigranta. Ilustruje to odpowiedź na pytanie w ankiecie, czy respondenci mieli sny dotyczące przyjazdu do Polski, a jeśli tak, to jakiego rodzaju uczucia one wyzwalały. Jest charakterystyczne, że prawie każda osoba badana, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu za granicą, miała tzw. sen emigranta, który polegał na tym, że respondent po przekroczeniu granicy polskiej miał przykre uczucie niemożności ponownego wyjazdu na Zachód. Dopiero po przebudzeniu się odczuł ulgę, że to był tylko sen. Istnieje nadzieja, że nowe przepisy paszportowe wpłyną na zanikanie snów emigracyjnych.

Ważnym zagadnieniem wśród młodych emigrantów jest utrzymywanie więzi z krajem. Niektórzy nie mają uregulowanej sytuacji paszportowej. Natomiast posiadający paszporty konsularne (bordowy kolor okładki) zmuszeni byli do tychczas w czasie pobytu w Polsce do obowiązkowej wymiany dewizowej po bardzo niskim kursie. To często utrudniało kontakt z rodziną i Ojczyzną. W tej sytuacji emigranci polscy woleli spędzać wakacje w innych krajach.

Młode pokolenie emigracyjne przechodzi różne kryzysy. Najpierw jest zafascynowane Zachodem. Po pewnym czasie przychodzi refleksja bardziej krytyczna i rodzą się różne niepokoje. Na pytanie w ankiecie, co emigrantów najbardziej niepokoi na obczyźnie, padały najczęściej odpowiedzi: niepewność utrzymania się w pracy, świadomość, że zawsze będzie się cudzoziemcem, wyobcowanie

środowiskowe, samotność, niemożność pracowania w swoim zawodzie, trudność w podjęciu decyzji odnośnie do tego, czy pozostać za granicą, czy wracać do kraju.

Na inne jeszcze pytanie: co dla osób badanych stanowi obecnie największy problem życiowy, najczęściej odpowiadano, że niezbyt dobra znajomość języka obcego, niemożność poprawienia warunków mieszkaniowych, obawa przed trudnościami związanymi z ponownym wyjazdem za granicę, gdy się odwiedzi Polskę, znalezienie odpowiedniego partnera do małżeństwa.

Należy dodać, że młoda rodzina z Polski łatwiej urządza się za granicą niż osoby samotne. Na przykład dzieci dopingują rodziców do zapewnienia im odpowiednich warunków materialnych. Ponadto osoby samotne bardziej tęsknią za rodziną w kraju.

Niektórzy emigranci zdobywają ogromne doświadczenia życiowe w nowym kraju. Jeden z respondentów wyznał, że tego, co przeszedł przez dwa lata pobytu we Francji, nie doświadczył przez 20 lat w Polsce. Większość chętnych do emigracji nie jest do niej przygotowana. Często młodzi wyjeżdżają za granicę z fantazji i na miejscu spotyka ich wiele rozczarowań.

W związku z silnymi tendencjami emigracyjnymi należałoby w Polsce powołać punkty informacyjne. Emigranci byliby świadomi, co ich może spotkać za granicą.

W rozmowach i dyskusjach na tematy naszych rodaków za granicą często podkreśla się, że środowiska emigracyjne są skłócone, rozbite i że nie ma między nimi jedności. Na pocieszenie można dodać, że w dziejach polskiej emigracji nigdy nie było zgody i jedności między poszczególnymi falami emigracyjnymi. Emigracja polistopadowa różniła się od emigracji po Powstaniu Styczniowym. Emigracja zarobkowa z okresu międzywojennego znacznie odbiegała od emigracji żołnierskiej z okresu II wojny światowej. Ta z kolei różni się bardzo pod względem ideowym od emigracji z Polski Ludowej. Nigdy nie było jedności także w ramach tej samej emigracji. Dość wspomnieć, że pierwsze groby wśród Wielkiej Emigracji były wynikiem pojedynków.

Masowa emigracja z Polski stanowi również problem moralny. W niektórych regionach kraju została poważnie zachwiana struktura demograficzna i społeczno-zawodowa. Są takie miejscowości, np. na Śląsku Opolskim, skąd wyjechało za granicę ponad 50 proc. mieszkańców. Tak zwana emigracja w ramach łączenia rodzin powoduje rozbitcie kolejnych rodzin. Coraz częściej zdarzają się takie rodziny, gdzie wszystkie dzieci wyjechały za granicę, a ich rodzice samotni pozostali w kraju. W związku z masową imigracją rodzi się wiele problemów moralnych, zwłaszcza w kraju, gdzie panuje bezrobocie. Ludność miejscowa uważa, że imigranci odbierają im chleb. Innym problemem jest opieka duszpas-

terska nad imigrantami, osamotnieni w nowym środowisku mają mniejszy kontakt z Kościołem i następuje u nich zubożenie religijne.

Na koniec pragnę zasygnalizować problemy młodego pokolenia polonijnego. W różnych krajach kształtują się one odmiennie. Tam, gdzie były zwarte skupiska polonijne, dzieci i wnuki polskich emigrantów pozostawały w polskim kręgu kulturowym. Większość młodego pokolenia przynajmniej biernie zna język polski i identyfikuje się z tym, co „Polskę stanowi”. Najlepiej pod tym względem przedstawiają się dobrze zorganizowane skupiska polskie w Anglii, Kanadzie i Australii. O wiele słabiej związane z polskością są młode pokolenia polonijne w krajach skandynawskich, Niemczech Zachodnich, Związku Radzieckim i w mniejszych państwach, takich jak Holandia, Luksemburg, Szwajcaria. W dzisiejszych czasach główny obowiązek w zachowaniu polskości przez młode pokolenie spoczywa na ich rodzicach, którzy często mają średnie lub wyższe wykształcenie. Znam wiele polskich rodzin, które bardzo troszczą się o to, aby ich dzieci nie zatraciły swojej polskości. W domu rozmawiają z nimi po polsku i często na wakacje przyjeżdżają do kraju.

Uważam, że młode pokolenie polonijne należałoby bardziej zainteresować Polską. Podczas wakacji młodzi mogliby włączyć się w ruch pielgrzymkowy do Częstochowy. Kilku- czy kilkunastodniowa wędrownia po polskiej ziemi w towarzystwie rówieśników na pewno wzmocniłaby w nich ducha polskości. Jest znamienne, że cudzoziemcy chętniej włączają się w pieszy ruch pielgrzymkowy do Częstochowy niż Polonusi. Jest to kwestia organizacji. Środowiska katolickie w Polsce powinny podobnie jak w okresie międzywojennym organizować obozy dla młodzieży polonijnej. Główny jednak obowiązek spoczywa na liderach polonijnych, którzy powinni bardziej dostosować się do wymogów młodego pokolenia w swojej działalności społecznej. Nowi emigranci również mogliby pozytywnie oddziaływać na młode pokolenia polonijne.

Należy żywić nadzieję, że przemiany w Polsce w kierunku demokratyzacji życia społecznego i podmiotowości naszego społeczeństwa będą miały również wpływ na poprawę sytuacji w środowiskach za granicą.

THE PROBLEMS OF THE YOUNG POLISH-EMIGRATION GENERATION

S u m m a r y

The author states that a typical trait of the present Polish emigration is that it makes a profile of the whole society as far as its social, professional, demographic, and territorial aspect is concerned. Its greater part, however, consists of young people or middle-aged persons. In the period of 1971 to 1988 there left Poland ca 75,000 thousand people and went to West Germany.

Polish emigration has acquired now a mass character and in some regions (Opolean Silesia) of the country the demographic and social-professional structure has been shaken.

The opinions about Poles in different western countries are shaped by the so-called tourists. They make the greatest part of emigrants who go abroad for a short time and very often stay there longer to earn money. Their existence is often uncertain when it comes to the right to stay in the given country, job, flat, the knowledge of the language, contact with their country, so they are subject to very serious stresses. Those stresses are increased by the fact that these people usually change their system of values on which their hitherto life was based. Quite naturally, financial problems are the most important here. Those people who live in transition camps waiting for the departure to other countries have to cope with an extremely difficult situation.

The young generation of emigrants is, at first, fascinated by their own cars, but then they feel lonely, alienated and very often professionally degraded. It is a difficult problem to decide whether they should return or stay abroad. Young families adapt themselves and settle abroad easier than single persons.